



Sygn. akt I CSK 736/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący)
SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)
SSN Wojciech Katner

w sprawie z powództwa K. O.
przeciwko Bankowi (...) S.A. w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 9 stycznia 2019 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 22 grudnia 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód K. O. w związku z tym, że jego wniosek z dnia 7 października 2011 r. o zawezwanie pozwanego Banku (...) S.A. do próby ugodowej nie odniósł skutku, w dniu 3 lutego 2014 r. wniósł o zasądzenie od pozwanego banku kwoty 3 898.602,74 zł otrzymanej przez pozwanego z tytułu rozliczenia opcji walutowych zawartych w dniach 14 lipca 2008 r. i 8 sierpnia 2008 r., na którą składają się: kwota główna w wysokości 3 000 000,00 zł oraz kwota skapitalizowanych odsetek w wysokości 898 602,74 zł, naliczonych od dnia 14.10.2011 r. do dnia wniesienia pozwu wraz z ustawowymi odsetkami naliczanymi od wartości przedmiotu sporu od dnia następnego po wniesieniu pozwu do dnia zapłaty, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Powód wskazał w uzasadnieniu, że kwota 3 000 000 zł wynika z nieważności zawartych transakcji opcji walutowych z dnia 14 lipca 2008 r. i 8 sierpnia 2008 r. oraz nieważności zawartej w dniu 9 października 2009 r. ugody. Wyjaśnił, że uchylene od skutków prawnych dotyczy ugody zawartej pod wpływem błędu co do okoliczności obejmujących umówienie wyłącznika zysku (warunku rozwiązującego) uprawnień z opcji walutowych. Powód powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 12 września 2013 r. (sygn. akt I ACa 1375/12), w którym ustalono, że w praktyce pozwany bank zawierał umowy opcji, w których wyłącznik obowiązywał tylko w opcjach, z których zysk uzyskiwał klient, a nie obowiązywał w opcjach, z których zysk uzyskiwał klient, a nie obowiązywał w opcjach, z których zysk przypadał bankowi. Sąd Apelacyjny w powyższej sprawie ustalił m.in., że regulamin transakcji nie regulował wyłącznika, a prezentacje nie poruszały kwestii wyłącznika, w sposób jednoznacznie wskazujący, że odnosi się on tylko do klienta, a nie do banku. Po zapoznaniu się z treścią uzasadnienia tego wyroku powód doszedł do wniosku, że założenia dotyczące jednostronnego działania wyłącznika w przedmiotowych opcjach walutowych przyjęte przez pozwanego bank są fałszywe, co uzasadnia zastosowanie art. 918 § 2 k.c. Powód twierdził, że nie oświadczałby w przedmiotowej ugodzie, iż jego zobowiązanie wobec pozwanego banku wynosi

łącznie 16 987 101,64 zł gdyby miał wiedzę, że wyłącznik zysku powinien działać także na niekorzyść banku.

Pozwany bank wniósł o oddalenie powództwa i zaprzeczył zarzutom, jakoby transakcje zawarte w dniu 14 lipca 2008 r. oraz 8 sierpnia 2008 r. uległy wyłączeniu wskutek osiągnięcia przez bank zysku na skumulowanym poziomie, odpowiednio 100 000 zł oraz 40 000 zł. Stwierdził, że z analizy całokształtu materiału wynika, iż warunki transakcji dotyczące wyżej wspomnianych zespołów opcji walutowych zawierają jedynie wyłączniki dotyczące skumulowanego zysku przez klienta, a nie przez bank. Potwierdzenie takich warunków transakcji znajduje w szczególności wyraz w nagraniach rozmów z pracownikiem i banku R. W., w których to pracownik banku w sposób jednoznaczny wyjaśnia sposób działania wyłącznika zysku oraz to, której strony on dotyczy.

Wyrokiem z dnia 22 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach postępowania, kierując się następującymi ustaleniami i ocenami prawnymi. Współpraca między powodem prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą „O.” w L., a pozwanym bankiem rozpoczęła się w dniu 2 grudnia 2004 r., kiedy to została zawarta pomiędzy stronami umowa rachunku bankowego. Z uwagi na duże wahania kursów różnych walut wobec złotówki i związane z tym ryzyko uzyskania zapłaty za dostarczone towary, powód zdecydował się na zabezpieczenie zagranicznych transakcji sprzedaży produktów przez zawarcie z pozwanym bankiem umów transakcji walutowych.

Pozwany przeprowadził ocenę zdolności kredytowej powoda. Przeprowadzono badania m.in. procentu importu i eksportu. Miało też miejsce wiele spotkań z przedstawicielami pozwanego w biurze powoda. Pozwany przedstawił powodowi parametry i rodzaje transakcji, a także wyjaśnił zasady transakcji walutowych, w tym ryzyko wystąpienia niekorzystnej zmiany kursu waluty po zawarciu transakcji. Przedstawiono również zasady działania wyłącznika zysku. Drogą mailową powód otrzymał od pozwanego przykładowe prezentacje transakcji walutowych, które miały charakter jedynie informacyjny.

W dniu 15 marca 2006 r. strony zawarły umowę ramową, umowę dodatkową oraz umowę zabezpieczającą wraz z suplementem, regulującą zasady zawierania przez strony transakcji terminowych operacji finansowych. Na zabezpieczenie

splaty wierzytelności wynikających z tytułu umowy ramowej i transakcji, powód ustanowił na rzecz pozwanego różne zabezpieczenia, w tym zabezpieczenie zmienne w formie pieniężnej w kwocie 1 060 867,31 zł, stanowiące depozyt zabezpieczający.

W toku współpracy stron w 2008 r. na podstawie umowy ramowej, umowy dodatkowej oraz umowy zabezpieczającej strony zawarły transakcje opcji walutowych w dniach 7 lutego 2008 r., 3 marca 2008 r., 25 kwietnia 2008 r. a także 14 lipca 2008 r. oraz w dniu 8 sierpnia 2008 r. Zgodnie z warunkami ustalonymi w umowie ramowej transakcje te były realizowane z zachowaniem następujących warunków. Ryzyko banku ponoszone w związku z wystawieniem opcji put było niejako równoważone ryzykiem powoda przyjmowanym w związku z wystawieniem opcji calli. Pozwany bank ponosił ryzyko związane ze spadkiem kursu euro w stosunku do złotego, z kolei powód ponosił ryzyko związane ze wzrostem kursu euro w stosunku do złotego. Jednym z warunków na jakich realizowano opcje było przyjęcie tak zwanego kursu bariery, a więc określoną wartość kursu euro względem złotego, którego osiągnięcie skutkowało rozwiązaniem porozumienia pomiędzy bankiem i klientem, czyli tzw. wyłącznik zysku. Wyłącznik zysku działał jednak tylko w odniesieniu do powoda, a nie przewidziano takiego wyłącznika dla pozwanego banku. Tym samym, ryzyko powoda związane z wahaniami kursów walutowych w ramach tej samej struktury było w istocie nieograniczone. W efekcie powód, odmiennie niż pozwany, ponosił niczym nieograniczone ryzyko wzrostu wartości euro względem złotego powyżej ustalonych w umowie kwot realizacji.

W trakcie prowadzonych rozmów telefonicznych, gdy powód zlecał pozwanemu wykonanie poszczególnych transakcji, pracownicy pozwanego banku R. W. i R. W. informowali powoda o ryzyku i konsekwencjach związanych ze zmianą kursu waluty. Powodowi nie została przekazana informacja, że wyłącznik zysku działa dwustronnie. Powód był świadomy ryzyka i był poinformowany o możliwości wystąpienia tzw. „czarnych scenariuszy”. Powód był również uprzedzany, że nie da dokładnie się przewidzieć rozwoju sytuacji na rynku walutowym.

Transakcje zawarte w dniach 7 lutego 2008 r., 3 marca 2008 r. oraz 25 kwietnia 2008 r. wygasły w związku ze spełnieniem się warunku dodatkowego

w postaci osiągnięcia maksymalnego zysku przez powoda. W sumie zysk powoda wyniósł, w związku z zastosowaniem wyłącznika zysku, 140 tys. zł. W wyniku realizacji transakcji zawartych w dniach 14 lipca 2008 r. oraz w dniu 8 sierpnia 2008 r. na skutek niekorzystnej dla powoda zmiany kursu walut, spowodowanej światowym kryzysem na rynku bankowym zysk powstał jedynie po stronie pozwanego banku. Powyższe transakcje zostały zrealizowane przez pozwanego bank w całości. W trakcie ich realizowania powód został wezwany do udzielenia zabezpieczenia przeprowadzonych transakcji przez wpłatę depozytu pieniężnego. Ponieważ powód nie uzupełnił depozytu, przedstawiciele pozwanego odbyli pod koniec 2008 r. spotkanie w biurze powoda, w trakcie którego powód wyraził chęć dalszej współpracy. Omawiane były również dodatkowe zabezpieczenia transakcji w postaci m.in. cesji na nieruchomości oraz wierzytelności.

Po spotkaniu powód poinformował pozwanego o zerwaniu ustaleń poczynionych w trakcie spotkania i zażądał zwrotu wpłaconego depozytu pieniężnego, jako nienależnego. Na przełomie 2008 i 2009 r. strony odbyły szereg rozmów telefonicznych, jak również wymieniły pomiędzy sobą liczną korespondencję, w której powód prezentując swoje stanowisko konsekwentnie zarzucał, że transakcje zawarte w lipcu i sierpniu 2008 r. są nieważne, gdyż powinny się wyłączyć po osiągnięciu ustalonego przez strony zysku przez bank. Pozwany bank nie uznawał żądania zwrotu depozytu oraz podtrzymywał twierdzenie, że wyłącznik zysku działa tylko jednostronnie, tj. jedynie po stronie powoda. W dniu 26 września 2008 r. powód złożył oświadczenia o poddaniu się egzekucji do kwoty 4 800 000,00 zł. Od dnia 1 października 2008 r. pozwany zaczął przysyłać powodowi wezwania do ustanowienia kaucji gotówkowej. W dniu 17 października 2008 r. powód dokonał wpłaty kaucji w kwocie 1 041 751,03 zł.

W piśmie z dnia 27 stycznia 2009 r. pozwany podtrzymał zarzuty, co do transakcje zawartych w dniu 14 lipca 2008 r. oraz 8 sierpnia 2008 r., twierdząc, że uległy wyłączeniu, skoro wyłącznik zysku nie dotyczył transakcji realizowanych z opcji przez bank. Ponieważ powód nie uzupełnił depozytu oraz nie rozliczył transakcji zawartych w 14 lipca i 8 sierpnia 2008 r., pozwany powiadomił powoda, że z powodu wystąpienia przypadku naruszenia, o którym mowa w § 21 pkt 1 i pkt 7 Regulaminu w postaci braku realizacji przez klienta wymaganej płatności

wynikającej z transakcji oraz nie złożenia przez powoda wymaganego depozytu rozwiązał z dniem 18 lutego 2009 r. umowę ramową oraz zawarte na jej podstawie transakcje i dokonał rozliczenia tych transakcji. Wraz z umową ramową rozwiązaniu uległa umowa zabezpieczająca wraz z suplementem. Ustalona zgodnie z postanowieniami umowy ramowej kwota rozliczenia do zapłaty, którą powód jest zobowiązany na rzecz pozwanego zapłacić wynosiła 15 716 557,87 zł. Bank wezwał do zapłaty ww. kwoty w terminie 3 dni roboczych od otrzymania wezwania.

Po rozwiązaniu umowy strony w dalszym ciągu prowadziły negocjacje w celu polubownego zakończenia sporu. Ponieważ obu stronom zależało na polubownym załatwieniu sporu, w dniu 9 października 2009 r. pomiędzy stronami została zawarta ugoda nr (...), w której wskazano, że z powodu wystąpienia przypadku naruszenia w postaci braku realizacji przez powoda wymagalnych płatności wynikających z transakcji oraz nie złożenia przez niego depozytu wymaganego w dniu 18 lutego 2009 r. bank dokonał wcześniejszego rozwiązania umowy ramowej i umowy zabezpieczającej oraz transakcji i dokonał rozliczenia tych transakcji. Na dzień zawarcia ugody łączna kwota wymagalnych wierzytelności banku w stosunku do klienta z tytułu rozwiązania i rozliczenia transakcji pomniejszonych o spłatę wynosi 16 987 101,87 zł na którą składa się: wierzytelność główna w kwocie 15 716 557,87 zł oraz odsetki łącznie w kwocie 1 270 543,77 zł, którą to wierzytelność powód uznał w całości. W zawartej przez strony ugodzie wskazano, że zawarcie i wykonanie ugody zaspokaja wszelkie wzajemne roszczenia stron związane z zawarciem i wykonaniem umowy ramowej, umowy dodatkowej, umowy zabezpieczającej oraz transakcji, jak też z dokonaniem ich rozwiązaniem i rozliczeniem.

Na podstawie postanowień ugody powód zobowiązał się zapłacić na rzecz pozwanego część wierzytelności głównej w kwocie 1 939 132,69 zł. Spłata wierzytelności miała zostać dokonana w dniu zawarcia ugody. Pozostała część wierzytelności głównej w kwocie 13 777.425,18 zł wraz z odsetkami w kwocie 1 270 543,77 zł nie podlegały spłacie w ramach wykonania ugody i zostały umorzone przez bank. Pozwany zobowiązał się dokonać umorzenia przez złożenie i doręczenie powodowi w terminie 7 dni od dnia spełnienia warunku umorzenia pisemnego oświadczenia o zwolnieniu powoda z długu.

Pozwany zobowiązał się do zwolnienia zabezpieczeń i zwrotu jego oświadczenia o poddaniu się egzekucji.

W konkluzji poczynionych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że transakcje walutowe były ważne, gdyż powód został poinformowany o tym, iż wyłącznik zysku ogranicza tylko jego przychód, nie działał on w stosunku do przychodów z opcji jakie uzyskał pozwany bank. Ponadto w ugodzie uznał roszczenia pozwanego wynikające z opcji walutowych. Brak wobec tego było podstaw do uwzględnienia jego powództwa.

Rozpoznający apelację powoda Sąd drugiej instancji, stwierdził, że ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego są prawidłowe, wobec tego je podziela i przyjmuje za własne. Dokonana ocena zgromadzonego materiału dowodowego w tak ustalonym stanie faktycznym nie jest w pełni trafna i Sąd Apelacyjny dokonał jej częściowej zmiany.

Oceniając stanowiska stron co do tego, czy wyłącznik zysku obowiązywał także w opcjach realizowanych przez bank z umów zawartych w dniach 14 lipca 2008 r. i 8 sierpnia 2008 r. Sąd Apelacyjny przede wszystkim wskazał na charakter umów opcji walutowych. Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 września 2012 r., I CSK 651/12, stwierdził, że są to umowy nienazwane. Mając jednak na uwadze praktykę obrotu prawnego z udziałem instytucji finansowych zaufania publicznego, w tym banków, należy uznać je za umowy o charakterze wzajemnym, mimo oparcia ich konstrukcji i wyniku dla obu stron na elementach losowych, związanych z niepewnymi przewidywaniami zmiennych notowań walutowych, jak również na ryzyku ponoszonym przez obie strony, które wpisane jest w ich strukturę.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że obie strony zawierając i wykonując umowy opcji były przedsiębiorcami, z tym że po jednej stronie był eksporter mebli a po drugiej bank. Ponadto dla wykładni łączących strony umów nie bez znaczenia jest, że to pozwany bank przygotował produkt, który zaoferował powodowi i opracowywał projekty umów. Ostateczna treść tych umów była uzgadniana podczas rozmów telefonicznych przeprowadzonych pomiędzy powodem a R. W.. Faktem jest, że nie zachowało się nagranie z rozmowy z dnia 14 lipca 2008 r. Jednak mając na uwadze treść uzgodnień co do umowy zawartej 8 sierpnia 2008 r., potwierdzenie

transakcji z 14 lipca 2008 r., należy przyjąć, że na podstawie art. 229 k.p.c. podobne uzgodnienia były dokonane również przy umowie z 14 lipca 2008 r. Materiał dowodowy wskazuje, że powód interesował się rynkiem finansowym; dokonywał inwestycji w instrumenty finansowe również w Bank P. Podczas rozmowy 25 kwietnia 2008 r. z przedstawicielem pozwanego banku został poinformowany, że przedstawiciel nie działa jako doradca. Ze strony pozwanego banku jest mowa o wyłącznikach w trakcie rozmów z 25 kwietnia 2008 r. i 8 sierpnia 2008 r., co do których to informacji powód nie żąda doprecyzowania. Już po zmianie trendu kursu, podczas rozmowy z 22 października 2008 r. powód emocjonalnie zareagował na powstałą sytuację stwierdzając, że dopiero teraz czuć jak jest to niebezpieczne, bo nie ma górnej granicy straty. Wniosek Sądu pierwszej instancji, że powód orientował się w charakterze zawieranych transakcji jest trafny, co nie jest jednak jednoznaczne z tym, że powód był świadomy ryzyka związanego z działaniem wyłącznika.

Po pierwsze, pozwany nie wymagał posiadania przez powoda szczególnej wiedzy, umiejętności, czy też większej niż przeciętna orientacji na rynku usług finansowych. Po drugie, na tle niniejszej sprawy nie można określić kryteriów podmiotowych warunkujących zawarcie umów transakcji opcji walutowych poza dwiema, powód miał już status klienta banku i uzyskiwał przychody w EUR. Przy czym posiadanie środków finansowych nie jest cechą przesądzającą o orientowaniu się w konstrukcji umów z dziedziny obrotu instrumentami finansowymi. Po trzecie, sposób prowadzenia rozmów dotyczących transakcji walutowych jest zdominowany przez jeden z rodzajów informacji, mianowicie korzyści. Tymczasem przekazem winny być nie tylko informacje na temat korzyści, ale również zagrożeń i to podawane w sposób pełny, obejmujący wszelkie ryzyka, jakie wiążą się z inwestowaniem w przedmiotowe produkty. Zdaniem Sądu Apelacyjnego cechy produktu nie zostały przedstawione w sposób dostatecznie jasny i jednoznaczny, a mając na uwadze sposób zawierania umowy (telefonicznie), powód miał prawo mieć wątpliwości co do działania wyłącznika. Taki deficyt wiedzy co do konstrukcji umowy powinien zostać zrównoważony przez informacje przekazywane przez pozwany bank na etapie zawierania transakcji. W powołanych rozmowach została wprawdzie podana kwota bariery wyłączającej, ale już mechanizm jej działania nie jest taki oczywisty. Przy takiej strukturze informacji nie sposób przyjąć, że powód

miał świadomości co do faktycznego ryzyka i kosztów, jakie wiążą się z oferowanymi produktami. Sugestywność przekazu kładąc akcent na korzyści (kurs EUR spada) i sposób przedstawienia tych korzyści (zysk i struktura się wyłącza) powodowała, że powód podejmował decyzje na podstawie ustnie przekazanych informacji nie żądając dodatkowych wyjaśnień.

Sąd Apelacyjny dokonał szczegółowej analizy stanowisk stron na podstawie ich korespondencji. Analizując te stanowiska zawarte w pismach z: z 16 stycznia 2009 r., 27 stycznia 2009 r., 20 marca 2009 r., 31 marca 2009 r., 9 lipca 2009 r. oraz z 25 września 2009 r., uznał, że strony konsekwentnie stały na różnych stanowiska, co do tego, czy wyłącznik zysku dotyczył powoda i pozwanego, czy tylko powoda. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powód co prawda zgodził się na ugodę, jednak tuż przed jej zawarciem w ostatnim ze wskazanych wyżej pism potwierdził akceptowane warunki, mimo, jak zaznaczył „przekonania o słuszności swoich racji”.

Skoro jednak ugoda zmierzała do osiągnięcia ustawowego celu, jakim było zakończenie istniejącego między stronami sporu sądowego, nie kreowała przy tym nowego prawa lub stosunku prawnego, ani nie zmieniała na przyszłość jego treści, lecz dotyczyła zaspokojenia roszczeń, jest ważna, stąd nie można podważać jej mocy tak, aby przejść do oceny nieważności stosunku opcji walutowych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie doszło do naruszenia art. 353¹ k.c., art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 917 k.c. co w konsekwencji czyni bezprzedmiotowe odwoływanie się do zarzutów powoda, które miały na celu ocenę ważności zawartych opcji walutowych.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

1) art. 917 k.c. w zw. z art. 353¹ oraz art. 58 k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że ugoda może rozstrzygać, o ważności czynności prawnej bezwzględnie nieważnej z mocy prawa,

2) art. 58 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie w sprawie w następstwie uznania, że nieważność bezwzględna stosunku podstawowego będącego przedmiotem ugody jest bez znaczenia w razie zawarcia przez strony ugody.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny trafnie zwrócił uwagę na to, że umowy opcji walutowych traktuje się jako umowy wzajemne. Nie sprecyzował jednak bliżej na czym ta wzajemność miałyby polegać. Mając na uwadze, że są to umowy, w których strony zakładają ich charakter losowy, gdyż przychody jakie mogą generować z takich umów zależą od zdarzeń przyszłych i niepewnych, rodzi się pytanie o kryterium uznania kiedy i na podstawie jakich kryteriów można umowę opcji walutowych uznać za wzajemną. Dobrym kryterium, przy pomocy którego można oceniać wzajemność świadczeń stron może być ryzyko, które ponosi każda z nich w związku ze spełnianiem świadczeń do jakich staje się zobowiązana w związku z zajściem) zdarzenia przyszłego i niepewnego na przykład relacji kursu złotego do euro. Oznacza to, że w sytuacji kiedy z umowy z góry wynika, że ryzyko jednej ze stron jest to nieograniczone, a druga strona ma wyraźnie ograniczone ryzyko jakie może nieść za sobą i uzależnienie świadczenia od zdarzenia przyszłego i niepewnego, trudno uznać, że jest to umowa wzajemna. Stosunek prawny jaki powstaje z takiej umowy prowadzić może do tego, że świadczenie jakie uzyskuje jedna ze stron będzie niewspółmierne, w ujęciu subiektywnym i obiektywnym, do świadczenia uzyskiwanego przez drugą stronę. Dobrą ilustracją skutków takich umów, w których naruszono wzajemność ewentualnego ryzyka ponoszonego przez strony są umowy zawierane przez powoda i pozwany bank. Wykonanie tych umów przyniosło powodowi przychód w wysokości 140 tys. zł, natomiast pozwany bank wyliczył swój przychód na 15 716 557,87 zł.

Przy takiej dysproporcji wzajemnie uzyskiwanych przychodów z umów opcji walutowych odnoszonych do wysokości kursu złotego względem euro, należy rozważyć, wbrew odmiennej opinii Sądu Apelacyjnego, najpierw, czy umowy opcji były ważne. Zgodnie z art. 58 k.c. czynność prawna jest nieważna jeżeli jest sprzeczna z ustawą, sprzeczna z zasadami współżycia społecznego lub dokonana w celu obejścia ustawy. Jak wynika z ustaleń, dokonanych przez orzekające w sprawie sądy, to pozwany bank przygotował produkt w postaci opcji call i put mając na uwadze kurs złotego do euro oraz opracował cały mechanizm funkcjonowania tych opcji przy założeniu, że ryzyko ponoszone przez bank i klienta, który korzysta z tego produktu ma być równoważne. To pracownicy banku informowali powoda o tym jak korzystać z tego produktu. Wprawdzie pomiędzy stronami jest sporne, czy

powód wiedział, że wyłącznik zysku działa tylko w jego przypadku, a nie działa w stosunku do banku, ale z materiału dowodowego nie wynika, aby bank przeprowadził dowód, że poinformował wyraźnie o tym powoda, a powód w pełni świadomy tego, że jego ryzyko jest o wiele większe od ryzyka pozwanego banku, przystąpił do umowy ramowej oraz zawierał drogą telefoniczną umowy opcji. Z ustaleń poczynionych przez Sąd Apelacyjny wynika, iż „wniosek Sądu pierwszej instancji, że powód orientował się w charakterze zawieranych transakcji jest trafny, co nie jest jednak jednoznaczne z tym, że powód był świadomy ryzyka związanego z działaniem wyłącznika”.

W sytuacji, gdy powód nie był świadomy tak znacznego zróżnicowania ryzyka jakie mogły pociągnąć za sobą zawierane przez niego umowy opcji, a pozwany bank był w pełni świadomy, że rozkład ryzyka, wbrew deklarowanym wstępnie założeniom, wyraźnie faworyzuje właśnie jego - a ponadto gdy przychód powoda wyniósł 140 tys. zł, a przychód pozwanego został wyliczony na kwotę 15 716 557,87 zł, umowy opcji uznać należy za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Obowiązująca w obrocie pomiędzy przedsiębiorcami elementarna uczciwość zabrania - aby przedsiębiorca będący bankiem, który przygotowuje umowy opcji walutowych i jest świadomy zróżnicowania ryzyka jakie wiążą się z tym umowami dla obu stron, a nie poinformował o tym w sposób niebudzący wątpliwości klienta, tak że zawierając umowę opcji wie on o tym zróżnicowaniu i świadomie się na to godzi - aby bank mógł na podstawie takiej umowy osiągać korzyści wielokrotnie i znacząco wyższe od korzyści, które osiągnął klient. Wobec tego, że z taką sytuacją mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie, gdyż klient nie został wyraźnie poinformowany o rozkładzie ryzyka, a pozwany bank uzyskał korzyść tysiącrotnie wyższą od korzyści jaką uzyskał powód, umowy opcji z 14 lipca i 8 sierpnia 2008 r., jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, do których niewątpliwie należy zasada zachowania elementarnej uczciwości w obrocie gospodarczym, uznać należy za nieważne.

Biorąc powyższe pod uwagę należy z kolei ocenić ważność ugody z dnia 9 października 2009 r. nr (...), zawartej pomiędzy powodem i pozwanym. Sąd Apelacyjny dokonał analizy tej ugody wskazując, że brak podstaw do uznania jej za nieważną oraz brak podstaw do uchylenia się przez powoda od jej skutków na

podstawie art. 917 k.c. w związku z art. 88 k.c. W analizie tej nie wziął jednak pod uwagę, że fakt nieważności wspomnianych umów opcji ma zasadnicze znaczenie dla oceny ważności tej ugody. Rodzi się bowiem pytanie, które sformułował powód w skardze kasacyjnej, czy poprzez zawarcie ugody jej strony mogą obchodzić skutki bezwzględnie wiążących przepisów prawa. Jeżeli skutkiem ugody ma być to, że jej strony doprowadzają do wywołania skutków prawnych, które by nie powstały, gdyż czynność prawna, której dotyczy ugoda jest z sprzeczna ustawą lub zasadami współżycia społecznego, to ugoda taka jako zmierzająca do obejścia prawa, jest nieważna. To, że taka teza jest uzasadniona dobrze ilustruje następujący przykład. Sprzedający zawarł z kupującym umowę zbycia należącej do niego nieruchomości w umowie pisemnej. Następnie zawarli w formie pisemnej zwykłej ugody, w której sprzedawca oświadczył, że uznaje, iż własność przeszła na kupującego. Taka ugoda nie może być uznana za ważną, gdyż strony zmierzają w niej do pozbawienia skutków prawnych przepisu ustawy, który dla zbycia nieruchomości przewiduje formę aktu notarialnego. W rozpoznawanej sprawie natomiast, jeżeli uznać, że umowy opcji walutowych zawarte przez powoda z pozwanym bankiem w dniu 14 lipca 2008 r. oraz w dniu 8 sierpnia 2008 r., jako sprzeczne z zasadami współżycia były nieważne, to oznacza, iż świadczenia jakich domagał się pozwany bank od powoda, traktować należy jako nienależne. Było to bowiem świadczenie wynikające z czynności prawnej zobowiązującej, która był nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 2 k.c.). W tej sytuacji ugoda stron, w której uznały one ważność tej czynności zmierzał w istocie do obejścia prawa, a ściśle art. 58 § 2 k.c. i art. 410 § 2 k.c. W związku z tym ugody stron z 9 sierpnia 2009 r., na podstawie art. 58 § 1 k.c., uznać należy także za nieważną. Dla uznania umów opcji z 14 lipca i 8 sierpnia 2008 r. za nieważne, w znacznym stopniu dostarcza argumentów uzasadnienie zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny, w którym - wskazano, że pozwany bank nie poinformował powoda wyraźnie o skali ryzyka związanego z zawarciem tych umów. Dobre relacje pomiędzy przedsiębiorcami powinny być budowane na podstawie uczciwych relacji pomiędzy uczestnikami obrotu gospodarczego. Daleka od tego modelu jest zaś sytuacja, gdy bank przygotowujący skomplikowany system umów opcji walutowych, pomimo przyjęcia jako punktu wyjścia zrównoważonego ryzyka obu stron transakcji, doprowadza do ograniczenia swojego ryzyka do kwoty 140 tys.

zł. a klient banku w związku z tą transakcją poniósł ryzyko w wysokości 15 716 557,87 zł. Choć wspomniane umowy nie naruszyły żadnego przepisu, to w związku z tym, że od czasów rzymskich prawo jest sztuką czynienia tego co słusze i sprawiedliwe, nie można ich w świetle zasad współżycia społecznego uznać za ważne, czemu służy wyraźnie przewidziana w art. 58 § 2 k.c. regulacja odwołująca się w ostateczności do oceny ważności czynności prawnych poprzez pryzmat zasad współżycia społecznego.

Konsekwencją uznania umów opcji walutowych z 14 lipca i 8 sierpnia 2008 r. za nieważne jest z kolei uznanie za nieważną ugodę z 9 sierpnia 2009 r., w której strony doprowadziły do obejścia przepisów o nieważności czynności prawnej sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, czego wyraźnie zabrania art. 58 § 1 k.c.

Mając na względzie powyższe, co świadczy również o tym, że zarzuty skargi kasacyjnej okazały się uzasadnione, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku.

jw